

GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,
13 MARCA 1932 R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUBSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNA 12-15 CODZ.

REDAKCJA — 13-14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13-15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

JÓZEF PIŁSUDSKI I NASZE WALKI O WOLNOŚĆ.

O Marszałku J. Piłsudskim bardzo dużo piszą w gazetach i mówią na zgromadzeniach publicznych. Są to jednakże zazwyczaj tylko głosy pochwał i holdu, względnie krytyki. W szczególności na wsi daje się odczuwać brak opisów informacyjnych, na który działacze wiejscy często się uskarżają. W związku z tym z bliskim obchodem dnia 19 marca i aby choć częściowo brak informacji o Marszałku na naszym terenie wypełnić, podajemy poniższy opis.

REDAKCJA.

Życie Marszałka Józefa Piłsudskiego jest ściśle związane z naszymi walkami o Niepodległość.

Jak ciężkie były te walki my dzisiaj nie zdajemy sobie sprawy. Po klęsce powstania styczniowego nastąpiły prześladowania Polaków przez Moskali tak silnie, jak nigdy przed tem. Na Kresach Wschodnich szaleje terór Murawiewa-Wieszatiela. W Królestwie Kongresowem stosuje się jak najcięższe represje za najdrobniejszy przejaw pracy społeczno-narodowej. Szkoły zamykają masowo. W społeczeństwie wywołuje to depresję i tem głębszą, że porywy zbrojne za wyzwolenie Ojczyzny przynoszą tylko pogorszenie mimo krwawych ofiar. W publicystyce i w literaturze zdławiona zostaje wszelka myśl o Polsce, a z czasem powstaje prąd ugodowy z hasłem przewodnim „pracy od podstaw”, uznający bezcelowość walki o wolność Polski. Prąd ten przybiera tak szerokie rozmiary, że staje się dominującym w polskiej myśli politycznej. Władze rosyjskie umiejętnie wyzyskują fakt uwłaszczenia włościan w 1864 r., choć do uwłaszczenia skłonili rząd carski początkowe sukcesy walk powstańczych.

W takich to warunkach rozpoczynał Piłsudski pracę nad przygotowaniem Narodu do zrzucenia jarzma niewoli. W warunkach poddaństwa losowi. W warunkach niewolniczego poddaństwa, że walka może przynieść tylko pogorszenie i tniejącego stanu rzeczy, tylko powiększyć i spotęgować ucisk, tylko zacieśnić obrozę niewoli.

Piłsudski już w młodzieńczym wieku zdawał sobie jasno sprawę z tego, że w tym stanie rzeczy wszelkie wezwania do walki z caratem, byłyby głosem wołającego na puszczy. Zew do boju o wolność spotkałby w narodzie obojętność i chłód. Przekonywania słowem, choćby najbardziej płomienne, nie wywołałyby porywu. Dla tego postanowił działać w oparciu o realną siłę społeczną, niezadowoloną z istniejącego stanu rzeczy. Taką siłą były tylko rzesze robotnicze i młodzież akademicka. Aby poruszyć zgnębione prześladowaniami społeczeństwo, trzeba było pokazać mu powódź w czynnej walce przeciwko caratowi. I dla tego powołał do życia „Organizację Bojową” P.P.S., członkowie której narażając na największe niebezpieczeństwa swoje życie, wysłali na „tamten świat” najgorszych siepaczy carskich.

W dążeniu do odbudowy bytu niepodległego Polski, Piłsudski był niezłomnym. Niebezpieczeństwa hartowały Go, a nie powstrzymywały w wykonywaniu swoich zamierzeń. Po powrocie ze zsyłki, lub po ucieczce z więzienia, powracał niezwłocznie do przerwanej walki. Ukrywając się ciągle przed swymi prześladowcami, ciągle przez nich był tropiony. Ale ten tułacz bezdomny był postrachem dla władców carskich, którzy posiadali na swe rozkazy aparat administracyjny i potężną armję carską.

Piłsudskiemu jednakże nie chodziło o czcze zastraszanie władz carskich; chodziło Mu o zorganizowanie sił narodu do walki z caratem o Polskę. Organizacja Bojowa, swojemi bohaterskimi czynami, spowodowała przełom w umysłach społeczeństwa. Dawne przeświadczenie o bezowocności walki zostało przełamane.

Przewidując wojnę światową, Piłsudski zaczął przygotowywać do niej siłę zbrojną narodu, wbrew wszystkim innym politykom; wiedział bowiem, że Polska się nie wygada i nie wytarguje. Piłsudski był świadom, że żadne najbardziej przekonujące argumenty nic nie pomogą, jeżeli Polacy nie będą posiadali siły, ażeby w odpowiednim czasie sięgnąć po władzę nad ziemią przodków, ażeby zrzucić jarzmo niewoli. Żaden z zaborców bowiem dobrowolnie nie wyrzeknie się panowania nad Polską.

Takie postawienie sprawy nie podobało się tym politykom, którzy pragnęli przewodzić społeczeństwu i reprezentować naród wobec władz zaborczych, nie myśląc o walce o wolność narodu, o walce o Polskę. Dążenia i czyny Piłsudskiego psuły im szyki wobec zaborców; utrudniały uzyskiwanie stanowisk i zaszczytów. Zaczęli też zwalczać nie tylko Piłsudskiego, ale i Jego ideę walki o wolność. Pamiętne są wystąpienia publiczne wybitnych działaczy w Dumie rosyjskiej, na zebraniach, artykuły w gazetach, które ideę walki o wolność potępiały.

W r. 1908 już Piłsudski zaczyna przygotowywać polską siłę zbrojną, na wypadek wojny światowej. „Związek Walki Czynnej”, przekształcony później na „Związek Strzelecki” jest pierwszą polską organizacją wojskową. W r. 1910 następuje reorganizacja „Związku Strzeleckiego” i powstają szkoły dla oficerów i podoficerów oraz letnie kursy obozowe. Podczas wybuchu wojny tworzy Piłsudski Legjony, do których wciela „Związki Strzeleckie”. W dn. 6 sierpnia 1914 r. wkraczając do Królestwa Kongresowego, łamie Piłsudski granicę między dwoma zaborami Polski, granicę, która przetrwała z górą sto lat.

Rozpoczynając ciężkie boje z jednym z zaborców, t. j. z Rosją nie zapomniał Piłsudski o zabezpieczeniu się przed pozostałymi dwoma t. j. przed Niemcami i Austrią. Był przeświadczony, że prędzej, czy później i z nimi starcie jest nieuniknione. Dla tego zaraz po rozpoczęciu wojny

powołuje do życia Polską Organizację Wojskową (P. O. W.), która ma za zadanie oprócz destrukcji na tyłach armii rosyjskiej, przygotować siłę polską przeciw Niemcom i Austrii.

P. O. W., jak wiadomo, odegrała rzeczywiście wielką rolę w czasie wojny, najpierw urabiając nastroje społeczeństwa przeciwko Niemcom, a po uwięzieniu Komendanta przez Niemców i osadzeniu w twierdzy Magdeburgskiej, w szczególności tworząc tajne grupy zbrojne. W 1918 r. P. O. W. zdała chlubnie egzamin, rozbrajając oddziały okupacyjne niemieckie i przepędzając Niemców z ziemi polskiej.

Oto najkrótszy zarys wyników pracy Marszałka do Jego powrotu z więzienia. Nic też dziwnego, że z chwilą powrotu Więźnia Magdeburgskiego władza w Polsce legła u Jego stóp, złożona przez Radę Regencyjną i rząd p. Świerzyńskiego. Przyjął ją Piłsudski, nie jako zaszczyt, nie jako wyraz wdzięczności Narodu za swoje wielkie czyny, lecz jako ciężki obowiązek, któremu, oprócz Niego, nikt z Polaków podolać nie był w stanie. Bo istotnie były to ciężkie nad wyraz chwile. Olbrzymia armia niemiecka, znajdująca się w Rosji, musiała przejść przez uwolnione od obcej władzy ziemie polskie, a z Niemiec większa bodaj jeszcze armia jeńców rosyjskich. Już te dwie siły zdolne były, przy braku odpowiedniej organizacji, wywołać w Polsce stan chaosu, który mógłby nazawsze pogrzebać naszą niepodległość. A oprócz tego odrazu zawrzała wojna z Ukraińcami i z Rosją Sowiecką, która przecież mimo wrzenia rewolucyjnego była dla powstającego Państwa Polskiego potęgą nielada.

Ciężka dla Polski wojna z Rosją zakończona została tryumfem oręża polskiego, a klęską zupełną przeciwnika, mimo tak wielkiej przewagi rosyjskiej. Jak się to stało? — Przecież zwycięstwo nasze, to naprawdę istny „cud nad Wisłą...“ Tak cud. — Ale spowodowany nadludzką odwagą Marszałka, jego genialnym planem obronnym, bohaterstwem żołnierzy i oficerów polskich, tak oddanych swemu ukochanemu Wodzowi, że na Jego rozkaz, nie tylko niezliczone falangi bolszewików, ale zastępy djabłów z piekła na śmierć gotowi zasiec.

Te siły spowodowały „cud nad Wisłą“. — Genjusz Wodza, heroizm i bezgraniczna ofiara życia i krwi żołnierza polskiego. Tym dwom siłom zawdzięczamy zwycięstwo i wolność naszej Ojczyzny.

Przykro wspominać o tem, co było wkrótce po ukończeniu zwycięskiej wojny. Zaczęły się walki między stronnictwami politycznymi o władzę, o to, kto ma w Polsce rządzić i panować. Marszałek Piłsudski, nie chcąc mieć do czynienia z ludźmi, na których sumieniach ciążyła niewinna krew Pierwszego Prezydenta Polski Gabriela Narutowicza, nie tylko odsunął się od władzy, lecz opuścił nawet i tak ukochane przez siebie wojsko. Usunął się całkowicie od życia publicznego, oddając władzę nad Państwem tym ludziom, którzy głośno krzyčili o swojej umiejętności rządzenia i o swoich zasługach, których o jakże często nie było.

Po kilku latach rządów, w których wszyscy brali udział, ale nikt nie chciał za nie odpowiadać, nastąpił rozkład sił narodu. — Rozkład tak już daleko posunięty, że zachodziła obawa rozsadzenia Państwa od wewnątrz. Walki polityczne przybrały charakter groźny dla zdrowia narodu. Przeciwnika politycznego bardziej nienawidziano, niż wrogów zewnętrznych, bo o tych nie myślano.

Marszałek Piłsudski, bolewał nad tem bardzo. Państwo Polskie, które było marzeniem pokoleń, za które ginęli najlepsi synowie narodu.

Państwo wywalczone z takim trudem i dzięki tak wielkim ofiarom krwi i mienia — gubią ludzie którzy swojej krwi, ani swego trudu nie poświęcali dla jego powstania.

Kiedy rzeczy za daleko zaszły, kiedy niebezpieczeństwo już zawisło nad Polską, musiał Marszałek chwycić jeszcze raz za broń, aby nie było w Państwie „zbyt wiele nieprawości“, aby obronić Polskę przed rozkładem wewnętrznym. Bo Piłsudski, który potrafił przebaczać „bez miary“ przeciwnikom swoje osobiste zniewagi, nie mógł dopuścić do narażania na niebezpieczeństwo wolności Ojczyzny.

Nie dziwny się przeto, że nawet zacięty przeciwnik, Marszałka Piłsudskiego, przywódca socjalizmu polskiego, były marszałek Sejmu Działyński tak o Piłsudskim pisze:

„Dał Polsce wszystko, co człowiek dać może dla siebie nie żądał niczego. Grosza nie pragnął, zaszczytów nie pożądał nigdy. Cały znaczny fundusz, zebrany przez przyjaciół i wielbicieli swego genjusza ofiarował w 1920 r. Ojczyźnie! I leż pensji swoich przeznaczył na weteranów z 1863 r. na sieroty po legionistach i na swoje ukochanie — Uniwersytet Wileński!“

Tak. — „Dał Polsce wszystko, co człowiek dać może“...

Lektor.

Blaski ze wsi...

Niedziela. Dzień 6 marca. Przechodzę w Siedlcach ulicą Florjańską w nastroju świątecznym, bo przecie jest niedziela, przyglądając się spacerowiczom.

Zwraca moją uwagę gmach Starostwa. Nie tyle może gmach sam, ile dość liczna gromadka pań ze wsi, które stoją przed wejściem do Starostwa i prowadzą ożywioną rozmowę. Podchodzę bliżej. Przysłuchuję się. Wpada mi w ucho kilka zdań. „Wy z jakiego Koła?“, „My z Czurył“, „A wy z jakiego?“, „ze Zbuczyna“.

Zaciekawiony, podłuchuję dalej.

„Przyjechałyście na Zjazd?“, „tak na Zjazd Sekcji“. Ciekawość moja potęguje się. Wiem o tem, że robotnicy są zorganizowani i mają swoje związki, rzemieślnicy, kupcy i in. też. Słyszałem nawet od jakiegoś działacza wiejskiego, że podobno są Kółka Rolnicze i jakieś tam C. T. O. i K. R. czy coś w tym duchu, które jednoczą rolników, ale nigdy nic nie słyszałem o tem, że gospodynie wiejskie organizują się i mają swoją organizację na terenie pow. siedleckiego.

Wchodzę za gromadką do gmachu, do obszernej sali Starostwa. Ciekawość zaczyna zmieniać się w zdziwienie. Sala szczerlnie wypełniona jest paniami gospodyniami. Za stołem prezydyjnym poznaję Pana Starostę Gulińskiego i panią Dr. Zieleniewską. Reszty członkiń przyjdium nie znam. Domyślam się, że są to działaczki ruchu kobiecego na wsi. Pan Starosta w tej chwili przemawia o roli kobiety w społeczeństwie i o jej obowiązkach względem rodziny i Państwa.

Wchodząc na salę obrad przyrzekałem sobie, że nie zatrzymam się dłużej niż kwadrans. Nie dotrzymałem przyrzeczenia. Przysłuchując się obradom dotrwałem do końca t. j. do godziny 5 po poł. Jakich ciekawych rzeczynaśluhałem się.

Mówiły o swojej pracy w Kółkach Gospodyń. O odżywianiu się, o wychowaniu dziecka, o higijenie, o jakichś warzywnikach, konkursach i innych dla mnie niezrozumiałych rzeczach. Dziwiłem się i jeszcze raz dziwiłem widząc z jakim spokojem i powagą i pogodą toczyły się obrady Zjazdu, nacechowane głębokim zrozumieniem zagadnień

poruszanych i troskliwością o rozwój Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich (tak się nazywa).

Cześć Wam! moje panie zebrane na Zjeździe w dniu 6 marca. Wierzę mocno, że przez Was, rozumne żony, matki i obywatelki, społeczeństwo nasze odrodzi się i że przyszłość Ojczyzny będzie piękną. Zrozumiałyście bowiem, że przygotowawnie zawodowe i oświata są najważniejszymi czynnikami dobrobytu narodu.

Życzę Wam, aby Sekcja Wasza, Kół Gospodyń Wiejskich, rozrosła się do rozmiarów potężnej organizacji i zjednoczyła wszystkie gospodynie wiejskie z powiatu.

Szczęść Boże w zaszczytnej pracy
T.

Z Sądu.

Fragment głośniejszy w Siedlcach sprawy.

W sobotę dn. 5 marca r. b. na wokandzie Sądu Grodzkiego w Siedlcach znalazła się głośniejsza sprawa, w której przewodnicząca Komisji obwodowej Nr. 6 pani M. N. w kilka dni po głosowaniu do Sejmu w 1930 r. złożyła do Sądu Grodzkiego skargę przeciw 1) Mężowi zaufania listy Nr. 4—K. Pierzchale, 2) pełnomocnikowi listy Nr. 4—Zygmuntowi Chrzanowskiemu, 3) Stosławowi Raczyńskiemu — o zniesławienie jej za pomocą rozprowadzania fałszywych wieści, jakoby w charakterze przewodniczącej Komisji obw. Nr. 6 dopuściła się ona nadużycia wyborczego.

Wobec tego, że sprawę tę przejął w międzyczasie prokurator i wystosował już akt oskarżenia przeciw K. Pierzchale — pani N. uważała za możliwe wycofanie swej skargi z prywatnego oskarżenia. Motywy, jakie nią kierowały, załączyła p. N. na piśmie do aktów sądowych.

Treść pisma tego przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Urząd Prokuratorski już wystąpił przeciw p. Pierzchale, głównemu sprawcy rozprowadzania fałszywych wieści, jakobym ja w charakterze przewodniczącej Komisji Obwodowej Nr. 6 dopuściła się nadużycia wyborczego. Co się zaś tyczy oskarżonego przeze mnie p. Stosława Raczyńskiego to przyjmuję z dobrą wiarą jego zeznanie, że odrazu miał on „pewne wątpliwości co do możliwości tego rodzaju nadużycia wyborczego”, a rozmawiał na ten temat z Dr. Wąsowskim tylko w tym celu, aby ten ostatni dowiedział się ode mnie, jak sprawa miała się istotnie. Przyjmuję też z dobrą wiarą wyjaśnienie p. Zygmunta Chrzanowskiego, pełnomocnika listy Nr. 4 na cały okręg Siedlecki, który zeznał w śledztwie że:

„Zarzut popełnienia jakichkolwiek nadużyć osobiście przez p. Niedzielską nie stawiałem ani na Okręgowej Komisji Wyborczej, ani też w prywatnych rozmowach. Co do stawiania takiego zarzutu nie miałem dostatecznych podstaw faktycznych; nawet nie byłem w możności zarzutu takiego wysnuć na podstawie treści złożonego przez Pierzchałę protestu”.

Wobec powyższych oświadczeń i, pragnąc przyczynić się, o ile możliwości, do zmniejszenia na naszym terenie walk partyjnych — mogę zgodzić się na wycofanie skargi z oskarżenia prywatnego, będąc pewną, że na rozprawie z publicznego oskarżenia przeciw p. Pierzchale sprawa zostanie dostatecznie wyświetloną. To moje oświadczenie zgłaszam na piśmie do aktów i proszę Sąd o łaskawe spowodowanie, aby zostało wpisane do protokołu, tak, by później ludzie złej woli nie mogli mylnie, a tendencyjnie przedstawiać motywów, jakie kierowały mną dzisiaj przy załatwianiu tej sprawy”.

Sprawa przeciw mężowi zaufania listy № 4 K. Pierzchale została odroczone i odbędzie się z oskarżenia prokuratora.

Z MIASTA I POW. SIEDLECKIEGO.

Z Kom. Powiatowej Związku Strzeleckiego.

W dniu 1 marca b. r. odbyła się w Domu Ludowym w Siedlcach odprawa instruktorów i komendantów Związku Strzeleckiego. Odprawę prowadził ob. obwodowy Z. S. Makohński. Na odprawie były poruszone sprawy prac bieżących w Oddziałach Strzeleckich w miesiącu marcu b. r. i najbliższej przyszłości. Przy końcu odprawy ob. Makohński poruszył sprawę pracy Zw. Strzeleckiego, jako organizacji społecznej i że obowiązkiem Komendy jest tę pracę prowadzić tak, by Państwu i społeczeństwu przynieść pożytek.

— cki —

Walne Zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego Siedlce

odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1932 r. w sali Domu Ludowego przy ul. Sw.-Jańskiej w pierwszym terminie o godz. 17-cj, zaś w drugim o godz. 17.30 bez względu na ilość obecnych.— Zarząd Oddz. Męsk. Zw. Strz. Siedlce zaprasza tą drogą wszystkich członków Zw. Strzel. oraz sympatyków.

Wyjazd delegacji z Siedlec na pogrzeb Ks. Biskupa Bandurskiego.

Z ramienia 22 p. p. na pogrzeb Ks. Biskupa Bandurskiego wyjeżdżają: ppulk. dypl. Michałski Stan., zastępca D-cy 22 p. p., major Ciolkosz Jan i porucz. Makohński Aleks. oraz 2-ch podoficerów.

Ze Zw. Legionistów: ob. ob. przed. Kruk, Hora, Tobik i chor. Boblewski.

Ze Zw. Strzeleckiego: ob. ob. komp. Młynarczyk Feliks, p. Powiat. Kmdta; komp. Zabielski Jan II—z-ca i oddz. Kowacki Józef, adjutant Komendy.

Wyjazd nastąpi w dniu 9.III. o godz. 12-cj.

Ze Związku Strzeleckiego.

Dnia 22 na 23 lutego odbył się alarm Oddziału Związku Strzeleckiego Mordy i Gluchów. We wsi Gluchów, oddział Mordy natarł na oddział Gluchów, który udawał grupę biwakujących Moskali. Natarcie odbyło się sprawnie, jak również i obrona. Na alarmie były obecne władze strzeleckie.

Dnia 24 stycznia b. r. w lokalu szkoły Oddział Strzelecki Mordy urządził akademję dla uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego, na której wygłosił odczyt ob. komp. Palewski. Po akademji została odegrana przez Oddział Strzelecki i Zw. Mł. Wiej. „Siew” krotochwila z roku 63 „Noc Styczniowa”.

— cki —

Wielki Zjazd Gospodarczy O. T. O. i K. R. w Siedlcach.

Na środę 27 stycznia r. b. Zarząd O. T. O. i K. R. w Siedlcach zwołał wszystkie ogniwa organizacyjne, a więc kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, kółka kontroli obór, wszystkie spółdzielnie, będące członkami O. T. O. i K. R., oraz koła młodzieży wiejskiej i członków Polskiego Związku wychowanków i wychowanek szkół gospodarstwa wiejskiego.

Zarząd celowo wybierał nieświęteczny i nie-targowy dzień. Mimo to przybyli na Zjazd przedstawiciele 90 wsi w liczbie 750 osób. Byli gospodarze i gospodynie, starsi i młodzież. Ten ostatni

fakt należy nietylko podkreślić, ale i z wielkim uznaniem, ze szczerą radością powitać. Bo co mianowicie gnębi starszych działaczy rolniczych? Oto myśl, że przy swoich pracach, które prowadzą tyle lat, wciąż nie widzą młodych sił, nie widzą tych, którzy po nich przejmą ciężki kawałek pracy społecznej. Na to smutne i niepokojące zjawisko oddawna zwrócili uwagę dzielni pracownicy na niwie dobrowolnych organizacji gospodarczych.

W okręgu siedleckim, dzięki dobrze działającej szkole rolniczej w Starej Wsi, oraz celowemu pod tym względem nastawieniu wszystkich władz samorządowych i społecznych — mamy inne zjawisko, bo w zjeździe gospodarczym starszego społeczeństwa wiejskiego wzięło udział przeszło 250 młodych zarówno dziewczyn, jak i chłopców, z wielką uwagą śledzących przebieg zjazdu.

Liczebność zjazdu świadczy, że i w trudne gospodarczo czasy — zgnębiony kłopotami rolnik otrząsa się z bierności i śpieszy, by posłuchać mów i wziąć udział w dyskusji.

Na przewodniczącego zjazdu zaproszono starostę p. Gulińskiego.



Prezydium Zjazdu. Pośrodku siedzą: starosta Guliński, prezes W. T. O. i K. R., poseł Lechnicki i prezes O. T. O. i K. R. p. Niedbalski. Inni członkowie prezydium: prezes Anusiak, prezeska Piotrowska, Adamczykówna, Pietraszkówna, podkomisarz ziemski, wójt: Świętochowski, Kozioł i Barszcz, wiceprezes Świniański, Jasliński oraz inspektor Blenau, instr. Kaczko i Najda.

Główny referat wygłosił prezes O. T. O. i K. R. siedleckiego — wychowawca w szkole rolniczej, p. Aleksander Niedbalski. Tematem były rozmyślenia nad bolączkami rolnictwa w dobie obecnej. Poszczególne ustępy referatu kończył hasłami, pod jakimi powinien rolnik obecnie kroczyć. Między innymi mówca stwierdził, że zorganizowany rolnik w wielu krajach zagranicznych *biedę bije, a my ją klepiemy*. O wrażeniu, jakie referat sprawił na słuchaczach, świadczyło ogólne domaganie się, ażeby mowa ta była wydrukowana.

Drugim mówcą był szanowny gość zjazdu w osobie pana posła Lechnickiego, który jest

zasłużonym prezesem Lubelskiego W. T. O. i K. R. a wice-prezesem C. T. O. i K. R.

Za cenne i bardzo aktualne informacje z dziedziny polityki gospodarczej Państwa, oraz z wytycznych prac C. T. O. i K. R. zebrani wyrazili gorące uznanie prelegentowi.

Trzecim mówcą był dzielny kierownik „Rolnika” siedleckiego, pan Szumowski, który na materiale liczbowym, rozdany w osobnej odbitce, przekonał obecnych, czym jest dla nich „Rolnik” obecnie, a czym mógłby być, gdyby choć piąta część gospodarzy powiatu do niego należała. W końcu stanął na mównicy znany na terenie województwa szermierz hodowli, pan inspektor Blenau, który zreferował specjalnie dziś piekącą sprawę, bo spółdzielczą organizację zbytu trzody chlewnej, która na naszym terenie dobrze rozwija się dzięki przejęciu tej sprawy przez tutejszą spółdzielnię „Rolnik”.

W dyskusji przemawiali p. p.: Zbucka, Gałachowski, Żelazowski, Major, Pióro i inni.

Przez cały czas obrad panowała pełna skupienia cisza. Zebrani wprost chłonili dobrze przygotowane referaty, aby treść ich opowiedzieć po całym powiecie, a pewne pokrzepienie na duchu przelać na sąsiadów na sali nieobecnych.

W głęboko ujętem zakończeniu — przewodniczący p. Starosta wyprowadził główne wytyczne na bieżący czas kryzysu.

W tem miejscu trzeba zaznaczyć, że wypełniona po brzegi sala — to kino 22 pułku piechoty, który udzielił sali zupełnie bezpłatnie.

Oby ten fakt był dobrym zadatkiem bliższego kontaktu wojska z rolnikami, co przy zbyciu ma wielkie znaczenie i przyszłość.

Zjazd odbywał się w sali kina dlatego, że Zarząd G. T. O. i K. R. sprowadził z Warszawy specjalny film do pokazania, a mianowicie wieś Lisków i hodowlę koni w Polsce, co dla powiatu siedleckiego jest bardzo ważnym ze względu na nowozałożone Towarzystwo Hodowli konia remonadowego.

Zjazd zakończył się wesołą dwuaktówką — również na temat rolniczy. Pożytek ze zjazdu duży.

Słusznie w zagajeniu prezes Niedbalski zapowiedział, że największy pożytek odniesiemy, gdy zjazd będzie miał charakter Uniwersytetu Ludowego, a nie wrzącego wiecu.

Tego samego zdania byli wszyscy uczestnicy i piszący te słowa oraz składający podziękowanie w imieniu ogółu organizatorom zjazdu.

Józefat Podlaski.

zadowolony uczestnik z sąsiedniego powiatu



Uczestnicy Zjazdu Gospodarczego O. T. O. i K. R. w Siedlcach.

Z Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Baczność gm. Żeliszew! Dnia 13 marca r. b. (niedziela) o godzinie 1-ej po południu w sali nowej szkoły powszechnej w Żeliszewie — odbędzie się **Zjazd Organizacyjny Związku Sędziackiego Kół Młodzieży Wiejskiej** z terenu gminy Żeliszew. Jednocześnie na Zjeździe tym szczegółowo omówione będą sprawy konkursów rolniczych oraz różne organizacyjno-wewnętrzne Kół.

Na Zjazd przyjeżdżajcie całą **gromadą**, by radzić nad swymi sprawami. W razie niepogody obowiązani są przyjechać wszyscy konkursiści i Zarządy Kół. Koledzy Prezesi Kół dopilnują, by pierwszy tego rodzaju Zjazd w gm. Żeliszew — udał się jak najlepiej.

Baczność pow. konstantynowski! Po porozumieniu z członkami zarządu O. Z. M. W. w Janowie-Podlaskim na dzień 20 marca r. b. (niedziela) godz. 1-a po południu wyznaczony został **Walny Zjazd Związku Sędziackiego w Platerowie**, który odbędzie się w sali Domu Ludowego w Platerowie. Zarządy kół, do Związku wchodzących, dołożą wszelkich starań, aby członkowie wzięli jak najliczniejszy udział. Poza tem sprawy konkursów rolniczych będą omówione przez instr. rolnego z Siedlec. Konieczna obecność wszystkich konkursistów.

Zarząd O. Z. M. W. w Siedlcach.

K. M. W. — Wiśniew.

Dnia 21 lutego b. r. odbyło się zebranie roczne członków Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Wiśniewie.

Obecni na zebraniu byli: prezes O. Z. M. W. kol. J. Stępień, sekretarz O. Z. M. W. kol. Najda, delegaci z Kół Młodzieży z Kaczor i Lupin oraz wszyscy członkowie Koła. Po wybraniu na przewodniczącego zebrania kol. M. Lewandowskiego i na sekretarza kol. R. Kublikowskiego omawiano sprawę następującą:

Sprawozdanie z działalności Koła za rok 1931-y zdał b. prezes, obejmując ono następujące prace: Przedstawień odebranych było 6 i 3 bezpłatnie. Jedno w dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, drugie w uroczystość 3-go Maja, trzecie na dzień Sw. Stanisława Kostki. Zabaw tanecznych urządziliśmy 5. Urządziliśmy dożynki na miejscu. Braliśmy udział w dożynkach powiatowych z orkiestrą. W urządzaniu akademii w rocznicę Niepodległości Polski, Koło też wzięło czynny udział. W wigilję Bożego Narodzenia mieliśmy choinkę i wspólny opłatek, na który zgromadzili się prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Poza tem Koło prowadzi apteczkę, której obrót wynosił około 120 zł. Chodujemy szkolkę drzewek owocowych. Prowadziliśmy konkursy rolnicze. Do końca doprowadziliśmy dwa tematy. Z szeregu wydatków związanych z prowadzeniem Koła zasługuje — na wzmiankę koleżeńską pomoc jednemu z kolegów, któremu koń zabił się w czasie wyjazdu z przedstawieniem do Zbuczyna, w sumie 200 zł. i udział na miejscową orkiestrę w sumie 150 zł.

Po sprawozdaniu i rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu. W tajnym głosowaniu wybrano na prezesa kol. A. Szewczyka, na v. prezesa kol. B. Harasima, na sekretarza kol. J. Kulczakównę, na skarbnika kol. Fr. Jurzyka, na bibliotekarza kol. W. Grzebiśzównę. Następnie wybrano sekcję redakcyjną, składającą się z kol. R. Kublikowskiego, E. Jurzyka i J. Kacprzaka.

Jednocześnie odbył się kurs P. R., na którym były Koła Wiśniew, Kaczory i Lupiny. Stronę organizacyjną i fachową omówił instruktor O. T. O. i K. R., kol. Najda — akcją konkursów rolniczych postanowiono żywo zainteresować się i prowadzić. Na zakończenie delegaci O. Z. M. W. zachęcali wszystkich członków do pracy wspólnej, gdyż tylko w gromadzie jest wielka siła, a obecne czasy wymagają dużych wysiłków. Członkowie postanowili wzięść się do intensywnej pracy i starać się zaświecić przykładem młodzieży niezorganizowanej, a takiej dużo jest w naszej gminie, lub młodzieży zorganizowanej w związkach, które są nie na właściwej drodze organizacyjnej i nie mają na celu dobra Państwa i wsi polskiej.

Członek Zarządu Koła.

Ze Starejwsi.

Dn. 5 lutego odbyło się zebranie Komitetu B. B. W. z Rz. w Starejwsi, na które przybył Kierownik Sekretariatu Pow. B. B. W. z Kz. p. Tadeusz Gorczak. Po zagajeniu obrad przez prezesa Komitetu p. Aleksandra Kozła wygłosił referat polityczny p. Tadeusz Gorczak. Mówca nawiązał do przemówienia w w. senacie p. Ministra Pierackiego o konfliktach, jakie opozycja sieje wśród społeczeństwa. Stwierdził, że objawy takiej postawy znajdujemy i na naszym terenie. Ciemniejsze warstwy społeczeństwa nastawiane przez rozpoltkowanych agitatorów i prasę opozycyjną, biorą za prawdę demagogiczne hasła i ustosunkowują się nieufnie do poczynań Rządu. Omalizając zagadnienia współpracy z Rządem, nadmieniał, że wszystkie rządy przedmajowe stawały sobie za cel wytworzyć warunki współpracy społeczeństwa z Rządem, lecz żaden z nich tego nie zrealizował. Dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego hasło to wcielił konsekwentnie w życie, organizując względnie współdziałając w organizowaniu placówek społecznych i gospo-

darczych, które będą mogły w swoim zakresie spełnić pewną określoną pracę, do której zostały powołane.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie podnoszono sianie zamętu przez prasę opozycyjną — a nawet namawianie przez agitatorów do czynnych wystąpień przeciw Rządowi. Te ostatnie jednak nie spotykają oddźwięku w społeczeństwie, gdyż rolnik polski bez względu na przekonania, nie wierzy ludzom siejącym burzę. W końcu omówiono prace organizacyjne, jakie komitet postanowił zrealizować i proszono kierownika Sekretariatu, by w pracy tej pomógł.

Ze Zbuczyna.

Dnia 28. II. b. r. odbyło się w Zbuczynie walne zebranie organizacyjnej Straży P., Zw. Strzeleckiego, Koła Ml. W. „Siew” i Kółka Rolniczego. Na zebranie przyjechali prelegenci z Siedlec: p. p. porucz. M. Makohoński, J. Najda, Kaczko i Zabielski.

Zebranie otworzył prezes Straży p. St. Barszcz, który przedstawił cel zebrania wyżej wymienionych organizacji i j. uświadomienie członków o zadaniach własnej organizacji i współdziałanie na terenie pracy społecznej. Po zagajeniu obecni powołali na przewodniczącego p. prezesa Barszcza, a na sekretarza p. J. Łukawskiego.

Następnie prelegenci kolejno wygłaszali przemówienia i tak p. por. Makohoński przemawiał, jako przedstawiciel dwóch organizacji: Straży P. i Zw. Strzeleckiego. Prelegent w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na podstawy, cele i zadania Straży i Zw. Strzeleckiego, a przedewszystkiem podkreślił uzgodnienie pracy i ściśle współdziałanie obu organizacji.

Zabrał głos p. Zabielski, który w krótkich słowach przedstawił powstanie Związku Strzeleckiego i zadania Strzelca w obecnej chwili. Przemówienie zakończył słowami „honorom Strzelca jest niesienie dobrej woli na ołtarz Państwa i być wzorem obywatela dla innych”.

W dyskusji nad referatami zabierali głos: p. Al. Wierzejski, który wykazał bolączki Związku Strzel. na terenie Zbuczyna, — naczelnik Straży p. Fr. Buczek przedstawił stan organizacji. Następnie zabierali głos: p. Zabielski, p. St. Barszcz, p. J. Kosiński oraz por. Makohoński, który potwierdził przemówienie p. Al. Wierzejskiego, zaznaczając, że Strzelec jest organizacją wybitnie wojskową i apolityczną.

W dalszym ciągu wygłosił referat p. J. Najda — do Koła Ml. W., poruszając sprawy organizacyjne, oświatowe i fachowe. W dyskusji nad referatem zabrał głos p. J. Putkowski, który wykazał różnicę pomiędzy Kolem Ml. W. „Siew”, z Stowarzyszeniem Ml. Polskiej. (Patronackiej).

Instruktor rolny p. Kaczko wygłosił referat rolniczy, poruszając w przemówieniu przyczyny kryzysu gospodarczego i dał wskazówki, w jaki sposób należy zapobiegać dalszemu rozwojowi kryzysu.

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos miejscowi rolnicy.

Uczestnik.

Związek Strzelecki w Zbuczynie.

Dnia 2 marca r. b. odbyło się w Zbuczynie — walne doroczne zebranie Związku Strzeleckiego, na którym było bardzo wiele osób z miejscowego społeczeństwa.

Zebranie zagał Komendant Oddziału, J. Łukawski, poczem na przewodniczącego wybrano p. wójta St. Barszcza, a na sekretarzy p. St. Lalaka i p. M. Wereszczuka.

Następnie p. prezes Zw. Strzel. przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności oddziału, a ponieważ przez 5 miesięcy był nieobecny w Zbuczynie, więc dokładniejsze sprawozdanie ma złożyć na najbliższym zebraniu Zw. Strzeleckiego. Bliższych wiadomości z działalności Związku Strz. udzielił p. Al. Wierzejski, jako były komendant Oddziału w Zbuczynie.

Pan Makohoński w swoim przemówieniu wyjaśnił jakie zadania ma Komenda Zw. Strzeleckiego i Zarząd w stosunku do Oddziału i pojedynczego Strzelca.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego. Do Zarządu wybrano: p. J. Janinę Leszczyńską, kierow. szkoły, p. St. Lalaka, p. M. Wierzejskiego, p. St. Kosińskiego, Konstantego Domańskiego i mianowanego Komendantem p. Jana Łukawskiego.

Do Komisji Rewizyjnej weszły następujące osoby: p. St. Barszcz, p. J. Sasim-Laukus i p. M. Wereszczuk.

Do Sądu Koleżeńkiego wybrano p. Juljana Rosińskiego, Buczka Józefa i Myrczę Waclawa.

Czynny.



Prenumerujcie

„Nową Gazetę Podl.”



Z Żeliszewa.

W dniu 29 lutego w Żeliszewie odbyło się zebranie, zwołane przez p. Kruka, obecnego wójta gminy, w sprawie zorganizowania Komitetu Obchodu 19 marca, uroczystości imieninowych Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zgromadzeni w sali szkolnej nowowzniesionego gmachu pod przewodnictwem p. Stanisława Gacionga wybrali jednogłośnie prezesem Komitetu p. Kruka (wójta), a sekretarzem p. Korycińskiego Jana. Członkami zaś pozostali: Kukla Jan, Kielak Ignacy, Walas Jan — przedstawiciele Rady Gminnej, Zygmunt Sobiczewski — sekretarz gminy, Śledziwski Józef, Rybak, Kublik i Wiktor Niedzialek przedstawiciele straży pożarnej; Cała Bronisław, Górzyński Stanisław od kół młodzieżowych i ludności. Z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych zaproszono S. Gacionga, Sikorskiego, Piskoza, Malusa i Domagałę.

Opracowany wspólnie program uroczystości przedstawia się następująco:

1) Po skończonym nabożeństwie obydwóch wyznań, wspólna defilada na placu zbiórki przed nową szkołą o godz. 13.30, 2) Zagajenie przez prezesa komitetu, 3) Odegranie Hymnu Narodowego przez orkiestrę, 4) Muzyka „My pierwsza Brygada”, 5) Deklamacje i śpiewy ze szkół powszechnych, 6) Przemówienia przedstawicieli organizacji społecznych, w imieniu nauczycielstwa i od ludności, 7) Na zakończenie — „Boże coś Polskę”.

Następnie postanowiono wysłać zaproszenia o przybycie orkiestry z Łączki, Kotunia; i wyznaczono termin na dzień 13 marca następnego zebrania, w sprawie należytego przygotowania się do nadchodzącej uroczystości.

Obecny.

Wyjaśnienie w sprawie opłat na targowicy zwierzęcej w Siedlcach.

Od Powiatowego Lekarza Weterynaryj, pełniącego nadzór sanitarno-weterynaryjny na targowicy zwierzęcej w Siedlcach, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z POWIATU WĘGROWSKIEGO.

Konkurs zespołów teatralnych Kół Młodzieży Wiejskiej.

Staraniem Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej na powiat węgrowski dnia 14-II w sali teatru miejskiego odbył się konkurs 3-ich amatorskich zespołów teatralnych Kół Młodzieży Wiejskiej.

Na program złożyło się: słowo wstępne, w którym p. Wł. Domaracki, Prezes Zarz. O. Z. Mł. W. w krótkich lecz treściwych słowach zobrazował rozwój pracy na wsi oraz cel i zadania w przeszłości i na przyszłość Kół Młodzieży Wiejskiej — 3 sztuczki teatralne, tańce i śpiew.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Węgrowie odegrało farsę w 1 akcie W. Rapackiego p. t. „Pan Bonifacy”. Rola tytułowa Pana Bonifacego grał p. Z. Mizeracki. Następnie amatorzy Kola Młodzieży Wiejskiej w Jarnicach odegrali arcywesołą komedię St. Dobrzańskiego p. t. „Podejrzana Osoba”, w której na specjalne podkreślenie zasługuje gra p. Leszczyńskiego w roli głupkowatego lokaja Dziedzka, na rozkaz Pana swego, stale szukającego podejrzanego osoby. Najbardziej zaś ciekawa i urozmaicona krotoczwila, przepłataną śpiewem, w jednej odsłonie Wł. L. Anczyca p. t. „Opętany Błażek” została odegrana przez amatorów Kola Młodzieży Wiejskiej Starejwsi. Podziwi i zachwytu godną była w tej sztuczce, gra p. Jadwigi Rostkówny w roli Salki, która nie tylko śpiewem lecz i samą grą, raczej umiejętnie i właściwie ujęciem swej roli, otworzyła nam piękną dziewczynę wiejską i jej prawdziwą i szczerą miłość do narzeczonego Błażka, której trwałości nie zakłóciły ani na chwilę nawet umizgi samego Pana Dziedzica „Pana życia i śmierci”.

Wynik konkursu podamy w jednym z następnych numerów.

Prace społeczne w gm. Sinółka pow. węgrowskiego.

Prace społeczne w naszej gminie datują się od czasu istnienia Rządów pomajowych. Podkreślam Rządów pomajowych, ponieważ od czasu istnienia tych Rządów praca społeczna chociaż wolno to jednak stale rozszerza zakres swej działalności. Prace społeczne przed majem 1926 r. na terenie naszej gminy prawie nie istniały, głównie dlatego, że nie cieszyły się one zbyt wielkim poparciem władz administracyjnych. Wskutek czego też wszystkie poczynania osób chętnych w pracy społecznej

„W Nr-ze 8 „Nowej Gazety Podlaskiej” z dn 21. II. 32 r. na str. 5 w wiadomościach „z Krzymosza” jest wzmianka, iż na zebraniu obywatelskim, które się odbyło w Krzymoszu w dn. 13. II. r. b. w dyskusji poruszono wypadki nadużyć przy poborze opłat przez funkcjonariuszy Magistratu na targowicy w Siedlcach. Otóż, jako zainteresowany, chcę wyjaśnić tę wiadomość, krzywdzącą funkcjonariuszy, urzędujących na targowicy. Pobieranie opłat na targowicy w Siedlcach od furmanek parokonnnych „w dyszlu” 50 gr., a od furmanek parokonnnych „na przyprzążkę” 1 zł. 50 gr. zostało zatwierdzone przez Zarząd Magistratu m. Siedlec, o czym jest ogłoszenie, wydane w budynku kasy, przy wjeździe na targowicę i o czym każdy gospodarz, wjeżdżający na targowicę może się osobliwie przekonać. — Zarządzenie to zostało wydane właśnie z powodu nadużyć gospodarzy, wjeżdżających na targowicę, którzy przyprzegając konia do furmanki jednokonnej i oplacając za furmankę parokonną 50 gr., potem tego konia przyprzeżonego sprzedają, co kilkakrotnie przez nadzór targowicy zostało stwierdzone, unikając w ten sposób opłaty za konia, przyprzeżonego na sprzedaż, w kwocie 1 zł. 20 gr. — Wjeżdżając na targowicę parą koni w dyszlu, nie mogą tego uczynić, gdyż przy wjeździe z targowicy wóz z zaprzęgiem dla pary koni, a ciągnięty przez jednego konia, rzucalby się w oczy, i dałby niezbitą dowód, iż drugi koń był sprzedany”.

Odpowiedź na „List ze Stopek”.

W Nr 9 „Nowej Gazety Podlaskiej” wydrukowany został „List ze Stopek”, w którym autor listu „Gmniak” podał, że proboszcz parafii Radzików-Wielki polecił zerwać afisz, zawiadamiający o przedstawieniu Kola Gospodyń w Stopkach i z ambony w ostrych słowach zwymyślał za wywieszenie afisza.

Ponieważ wiadomość ta nie jest ścisła, pozwalamy sobie wyjaśnić istotę rzeczy. Zerwanie afisza miało miejsce dlatego, że omyłkowo został on powieszony w miejscu nieodpowiednim i na terenie kościelnym bez zgody Księdza Proboszcza.

Zarząd Kola Gospodyń w Stopkach.

szły na marne i zniechęcały do dalszej pracy. Powyższe spowodowało, iż za wyjątkiem jednego kółka młodzieży wiejskiej, innych placówek społecznych na terenie naszej gminy nie było. Wydawaćby się mogło, że do pracy społecznej brak było ludzi chętnych ewentualnie, że ludzie do pracy społecznej zobojętnieli, jednak lata obecne wykazały, że nie mało jest ludzi, którzy interesują się pracą społeczną i gotowi są współpracować, byleby tylko ich praca nie poszła na marne.

Obecnie mając zrozumienie i pomoc u władz administracyjnych, a w szczególności u P. Starosty Powiatowego w Węgrowie D-ra Lutmana, który bardzo chętnie udziela możliwej pomocy, dając opiekę wszelkim poczynaniom społecznym, co w lwiej części przyczyniło się, że powstało 5 oddziałów straży pożarnej, z których kilka posiada własne remizy i dostateczny materiał strażacki. Niektóre strażę zdobywają sobie kapitał przez organizowanie przedstawień amatorskich w czym im bardzo wydatnie dopomaga miejscowe nauczycielstwo. Przedstawienia naogół cieszą się dużą frekwencją i są mile widziane przez ludność naszą, dając jednocześnie korzyści rozrywkowo-kulturalne i materialne.

Gminna Kasa Komunalna zaznaczyła swą działalność, mając w kapitale obrotowym kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kasy im. Stefcyka choć może o skromniejszym kapitale, to jednak starają się dawać możliwą w swoich ramach pomoc tutejszemu rolnictwu tak w pożyczkach gotowych, jak też w sprowadzaniu nawozów sztucznych. Powstały także 3 kółka młodzieży wiejskiej, 2 kółka rolnicze, spółdzielnia mleczarska, oraz założony niedawno Oddział Strzelecki, który gromadzi młodzież w świetlicy, przeprowadza różne lokalne imprezy sportowe, szercząc żętyzną narodową w umysłach młodzieży, wychowując ją w kierunku społecznym.

W roku ubiegłym za inicjatywą Prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. w Węgrowie p. D-ra Dehnela powstał u nas Gminny Komitet B. B. W. R., który ze swej strony z członków i sympatyków, z pośród mieszkańców gminy, zorganizował 7 kółek wiejskich B. B. W. R., na których wygłoszono szereg odczytów. Komitet w dużej mierze przyczynił się, że obecnie przyczyniło do nas kilkanaście egzemplarzy „Nowej Gazety Podlaskiej”. Prócz tego Komitet zorganizował przed miesiącem biblioteczek. Biblioteczka wprawdzie o bardzo szczupłych rozmiarach, bo mająca zaledwie około 300 książek, a nadmienić należy, że i te zostały nabyte drogą ofiar mieszkańców gminy. Mam jednak nadzieję, że potrafimy zwiększyć ilość książek, by

biblioteczka ta spełniała swoje zadanie szerzenia kultury i oświaty wśród mieszkańców naszej gminy. Ponadto w jej składzie r. ub. powstał gminny komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Komitet stara się należycie spełniać swoje zadania. Komitet w czasie swego istnienia zdołał zebrać drogą uzyskania ofiar, sto kilkadziesiąt metrów kartofli oraz ofiary z zboża, tłuszczach i gotówce. Z powyższego wynika, iż taka mała komórka Państwa, jaką jest gmina, mając zrozumienie i opiekę władz Rządowych dla swoich prac społecznych, może

bardzo dużo dobrego zdziałać; może co raz wyżej podnosić poziom umysłu swoich mieszkańców, w dużej mierze może przyczynić się do ich dobrobytu, a tem samem i dobrobytu Państwa Polskiego.

A więc do pracy społecznej — według tezy Budowniczego i Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: „Jak przedtem był wyścig krwi i żelaza, tak teraz jest wyścig pracy”.

G. F. — Bojnie.

POLITYKA I ŻYCIE.

Zgodnie z tradycją.

Nie przebrzmiały jeszcze echa niefortunnej rezygnacji Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy pisma codzienne zanotowały fakt podobnego rodzaju wystąpienia Episkopatu Katolickiego w sprawie ustawy o szkolnictwie prywatnym.

Wystąpienie to jest niewątpliwie znamienne. Polskie Odrodzone Państwo ma w tej sprawie ustalony kąt widzenia, nakreślony przez aż nadto bolesne doświadczenie historyczne z doby, kiedy wychowanie młodzieży oddane było bez kontroli jezuitom. Już przed półtora wiekiem zdrowy instynkt przebudzonego narodu, dążąc do ocalenia stojącego nad przepaścią Państwa, nakazał ówczesnym polskim politykom narówni z wysiłkiem w kierunku odrodzenia wojska i skarbu, podjąć trud stworzenia państwowego organu wychowania narodowego. Tradycja Komisji Edukacyjnej, tego pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, rozświetla i wytycza drogi, jakimi dzisiejsze Państwo Polskie w dziedzinie wychowania narodowego ma kroczyć. Nie może ono wobec nikogo rezygnować ze swoich w tym zakresie praw, ani też z nikim dzielić się odpowiedzialnością.

Szkolnictwo jakiegokolwiek rodzaju — państwowe czy prywatne — musi się podporządkować dobru Państwa. Żaden rząd nie może się zgodzić, aby mogły istnieć szkoły, któreby to dobro stawiły na drugiem miejscu. Tylko przez jednolite wychowanie państwowe młodzieży można urobić społeczeństwo, wytworzyć i pogłębić w niem świadomość celów państwowych, nadać mu mocną spoiwość tak wewnątrz jak i nazewnątrz.

Słuszną więc p. v.-min. Pieracki dał odprawę w Komisji Oświatowej wszelkim zakusom na okupację szkolnictwa, z czyjejkolwiek strony miałyby pochodzić, mówiąc: „gdzież będzie zagwarantowane prawo Państwa, gdy wszyscy warować będą prawa na swój wyłączny użytek”.

To męskie stanowisko Rządu, podyktowane głęboko rozumianą racją stanu, zasługuje na całkowite uznanie. Wobec istnienia tylu czynników odśrodkowych w naszym, tak niedawno odbudowanym, Państwie, obowiązkiem Rządu jest koordynowanie różnorodnych dążeń i odłamów społecznych, narodowych i wyznaniowych w interesie całości, w imię nieprzedawnionej nigdy zasady: „Salus Reipublicae suprema lex est”.

— el. —

A jednak te było nieporozumienie tylko...

W związku ze wzmianką, która ukazała się w Nr. 10 „Nowej Gazety Podlaskiej” p. t. „Oby to było nieporozumienie tylko...” Okr. Tow. Org. Kółek Roln. w Siedlcach wyjaśnia, że odpowiedź na pismo skierowane do Związku Lekarzy w Siedlcach w lutym b. r. nadeszła.

Jakkolwiek Związek Lekarzy dyżurami w „Poradni” swych członków nie zobowiązał, pozostał jednak wolną ręką w angażowaniu się do pracy w „Poradni”. W wyniku, łaskawą pomoc zaofiarowały: Pani Dr. Zieleniewska, Pani Dr. Rutkowska i Pani Dr. Rytel.

O kinie i kinomanach.

Kino w mieście prowincjonalnem z konieczności musi zastąpić te wszystkie rozrywki artystyczne, jakie dać może większe miasto (np. Lublin posiadający stały teatr), czy też stolica i stąd ustosunkowanie się nasze do taśmy filmowej musi być inne, ocena wartości wyświetlanych obrazów poważna i co za tem idzie winna mieć miejsce w lokalnej prasie rzeczowa krytyka fachowych kierowników kina, gdyż od nich zależy wybór filmu tak dla starszych, jak i dla młodzieży, wygląd zewnętrzny sali, punktualność w rozpoczynaniu seansów, redakcja afiszów i t. p. A to tem bardziej, że X muza zyskała już w dziedzinie sztuki należne jej znaczenie. Stwierdzić możemy dziś obiektywnie, że kino posiada już nietylko poważny zespół artystyczny i świetnych nawet genialnych wykonawców „od głównej roli”, ale również utalentowanych wybitnie reżyserów i operatorów, wyrobionych krytyków i znawców kinowych oraz szeroką rzeszę zwolenników t. zw. kinomanów.

Do kina chodzą wszyscy. Poczynając od młodzieży szkolnej, kończąc zaś na grubo starszej generacji — gdyż każdy w obrazie coś dla siebie, i to wyłącznie dla siebie, umie znaleźć, czemś się podekscytować, aby szarżę wieczorowego odpoczynku prześwietlić przez szkło obiektywu: tak niecodziennym, barwnym, fantazyjnie bogatym, zarówno pod względem życia jak i tła, obrazem. Z tego samego obrazu esteta wyciągnie jakiś przepiękny motyw, człowiek, o zacięciu literackim w duszy — pewien emocjonujący nastrój, stara panna wymaguje wzniosły morał, co innego zobaczy w filmie skromny, przeciętny inteligent, a co innego świeżo „wyaplikowany” prawnik. Że obraz jest nieodpowiedni dla młodzieży skonstatuje wyraźnie kalosowy i z parasolem w ręku belfer, młodzieży istotnie w tem kinie nie widać, bo uprzedzona przez delegatów — bywalców poszła na film *dozwolony*, gdyż tam właśnie zobaczyć można coś pikantnego, co ją pociąga i rzeczywiście niezdrowo poucza.

Są zwolennicy filmu bezgłośnego, (niewłaściwie zwanego cichym — gdyż oprócz mimiki widzimy przecie jak aktorzy mówią, krzyczą na całą szerokość owartych ust, nieraz drą się, że aż im żyły na czole chcą pękać, uciekają na dźwięki wystrzałów, reagują na drobne odgłosy ludzkich kroków i t. p., uzupełnia zaś wszystko ilustracja muzyczna też z określeniem ciszy nie mająca nic wspólnego) i ta bezgłośność jest warunkiem odczucia wartości widzianego życia, wyrażonego mową prawdziwej artystycznej interpretacji czyli gry, której żadna inna mowa lub dźwięk nie są w stanie wypowiedzieć. Są wielbiciele filmu dźwiękowego (bez względu na cenę aparatury!), dla których tylko tą drogą przemawia rzeczywistość życia w kinie.

Byłem obecny podczas rozmowy w pewnej szkole, gdzie omawiano pierwszy dźwiękowy obraz ze „Światowida”. Ile było osób — tyle zdań. Dla jednej z pań, która obiecywała pójść do kina raz drugi jeszcze, film ten przedstawiał wartość jako

wzór francuskiego języka. Któryś z panów żałował, że był na dźwiękowcu nawet po raz pierwszy, ciesząc się, że to przytrafiło mu się zresztą po raz ostatni. Mówiono o zmęczeniu, wywołanym przez słuchanie, obserwowanie artystów i czytanie szybko znikających napisów, to znów o muzyce—stanowiącej istotną wartość filmu, o rażącym i grubym, nienaturalnym głosie zupełnie wdzięcznych artystek, poruszano wiele innych momentów. Rozbieżność wypowiedzianych sądów ogromna. Po pierwszym widzianym dźwiękowcu nie umiałem sprecyzować własnego poglądu, bo na muzyce znam się słabo, na francuskim lub angielskim języku wcale. Dopiero po świetnym zespole artystów zgrupowanych w wesołym, aczkolwiek o mocno naciągniętej treści obrazie p. t. „Wesoły porucznik” przez parę dni dzwoniła mi wyzywająca i beztraska, żołnierska trąbka: tra-ta-ta, tata-ta-ta... I zadowolony byłem z nastroju. Jak w każdej dziedzinie zresztą, tak i tutaj, bywalcy kinowi nie jednakoowo ustosunkowują się do treści, aktorów, reżyserji, a dalej — do tła, perspektywy i światłocienia, rytmu, tempa, logicznej kolejności fragmentów, fotomontażu, podłoża psychologicznego, historycznego i t. d... i t. d... Jedni chodzą na sztuki poważne, inni szukają tylko humoru w kinie. Dla pewnych osób musi być szarpiący nerwy dramat z pomysłem czy nawet smutnym zakończeniem, inni znów chcą pogody przez całe 10 czy 12 aktów. Są amatorzy filmu wyłącznie polskiego, bez względu na wartość artystyczną, dla innych muszą być filmy zagraniczne i wtedy — *te tylko* a nie inne — mogą dać gwarancję pełnego zadowolenia. Są wielbiciel talentu Janningsa i Chaplina i są tacy, którzy ich obydwu nie znoszą. Znam wyłącznych bywalców „Światowida” albo innych, którzy tylko do Kina 22 pułku uczęszczają. Motywy tych upodobań, czy raczej przyzwyczajęń, są często zrozumiałe, a niekiedy konia z rzędem... o co właściwie chodzi? Nie chodzą do „Światowida” naprzykład, bo im się twarz — i to dosłownie! — „twarz” kierownika kina nie podoba. Jeden z moich przyjaciół twierdzi, że istnieje w poczekalni tegoż kina zakaz palenia papierosów, a wolno jest palić tylko w pokoiku zwanym palarnią. „I to go drażni” — powiada, bo nie wierzy, aby dym mógł szkodzić ekranowi, dźwiękom lub mieć wpływ na ochryple niekiedy rzeczywiście głosy artystów. Uprzedzenie i wymysł tylko! Bo sam widziałem, jak w poczekalni palono i to w bliskiej odległości najuprzejmiej uśmiechniętego dyrektora, zaś dym, przez zawsze otwarte drzwi palarni, może również wchodzić gdzie mu się podoba, przytem bileterzy, którzy lepiej znają się na szkodliwości dymu od mego przyjaciela, palili na popołudniowym i szkolnym przedstawieniu najspokojniej w świecie w poczekalni, i za chybiłoby również uważam twierdzenie, że dym z papierosa biletera, lub w obecności samego dyrektora, nie szkodzi aparaturze. Wymysł powtarzam — i tylko! Do dobrych, czy złych stron kin siedleckich, do kilku ocen ostatnich obrazów — chciałbym jeszcze wrócić, uważając niniejszy feljeton za pierwszy w tej materji.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Znamy mianowicie, i to wcale dokładnie — ze znajomością nawet pisowni i wymawiania — nazwiska gwiazd i gwiazdorów filmowych (mój kolega, który zarzucił od pewnego czasu bywanie w Klubie, a nie może jednak odrzucić kina, formalnie mi tem imponuje, zwłaszcza, że nie jest filologiem tylko matematykiem) natomiast nie znamy prawie nazwisk reżyserów. A przecie właśnie reżyser tak często decyduje o wartości obrazu. Ile to razy ściągają nas do kina nazwiska znanych nam artystów, ale reżyserja bez talentu i — następuje rozczarowanie.

I na tem kończę, choć mam na myśli jeszcze pewnego dobrego znajomego, który specjalnych wymagań wobec kina nie stawia i wszystkie wyżej wymienione względy artystyczne są mu prawie obojętne, siedząc w zaciszu tylnej łoży przyzmyka na nie oczy, i często, dopiero po ukończonym drugim seansie, konstatuje, że jest ostatnim gościem w kinie, że kino jest rzeczywiście wypożyczynkiem dla duszy i ciała, jeżeli się nie ma nic na sumieniu, co by mogło ten błogi stan mącić.

W. Krzemieniewski.

Szanownych Prenumeratorów

zalegających w opłacie prenumeraty prosimy o uregulowanie takowej, gdyż zasadniczo, prenumeratę opłaca się z góry.

ADMINISTRACJA.

Rzeczy ciekawe z kraju i Podlasia.

Zgon Ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego.

W dniu 6.III w Wilnie o godz. 20.30 zmarł J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski. Przybyły niezwłocznie prof. Januszkiewicz stwierdził nagły zgon wskutek ataku sercowego.

S. p. Ks. Biskup Bandurski chorował od dłuższego już czasu na t. zw. dusznicę sercową. Jakkolwiek w ostatnich tygodniach niebezpieczeństwo minęło, to jednakże polepszenie stanu zdrowia postępowało bardzo powoli. Ks. Biskup Bandurski czuł się w ostatnich dniach niedobrze, chociaż nic nie wskazywało na niebezpieczeństwo śmierci. W niedzielę Ks. Biskup Bandurski cały dzień spędził poza łóżkiem, wieczorem udając się na spoczynek Ks. Biskup nagle upadł. Natychmiastowa pomoc stale dyżurującej pielęgniarki, która zastosowała zastrzyki, była bezskuteczna. Przybyły stały lekarz Biskupa prof. Januszkiewicz mógł już tylko stwierdzić śmierć.

Pogrzeb nastąpi prawdopodobnie 10-go marca, ze względu na spodziewany przyjazd delegacji z całego kraju. Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek w Wilnie w Bazylice Archikatedralnej, jeżeli nie znajdzie się odpowiednie rozporządzenie ostatniej woli Ks. Biskupa.

Rada Ministrów uchwaliła, że pogrzeb s. p. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt Państwa. W pogrzebie weźmie udział Rząd. Premier Prystor wraz z kilku ministrami udaje się w tym celu do Wilna.

Zebranie Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Lublinie.

W dniu 6.III. odbyło się w Lublinie zebranie rady wojewódzkiej B.B.W.R. pod przewodnictwem senatora Ehrenkreutzta z udziałem wszystkich posłów i senatorów B. B. W. R. z terenu województwa i przy licznych udziałach delegatów ze wszystkich powiatów. Pos. Lechnicki wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, omawiając posunięcia Rządu, zmierzające do złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Posłanka Jaroszewiczowa omówiła sytuację polityczną na terenie międzynarodowym, poczem rozwinęła się dyskusja.

"Pomnik Chwały" obrońcom Lwowa.

Towarzystwo "Straż Mogił Polskich Bohaterów" (Lwów, ul. Długosza № 18) podaje do wiadomości rodzin i znajomych bohaterskich Obrońców Lwowa, którzy polegali lub zmarli z ran, iż sporządziło wykaz tychże Bohaterów, których nazwiska wykute będą na wieczną rzeczcy pamiątkę na budującym się na cmentarzu Obrońców Lwowa "Pomniku Chwały". Wykaz odnośny można oglądać i ewentualnie sprawdzić, lub poczynić w nim poprawki, w dniach od 29 lutego b. r. do 5 marca b. r. włącznie w lokalu przy ul. św. Mikołaja 23 parter we Lwowie, w godzinach od 11-13 i 17-19.

"Straż Mogił Polskich Bohaterów" uprasza o zainteresowanie się sprawą powyższą, gdyż uwzględnienie reklamacyj po powyższym terminie będzie niemożliwe.

Uczestnikom walk o Wilno pod uwagę.

Wszyscy byli uczestnicy walk o Wilno, a więc członkowie P. O. W., Samoobrony wileńskiej, drużyn harcerek, partyzanci mjr. Dąbrowskiego oraz wszystkich oddziałów, które uczestniczyły w obronie Wilna, proszeni są o zgłaszanie się z dokumentami, udawadniającymi ich ówczesny przydział, do sekretariatu Wileńskiej Federacji (Żeligowskiego 4), dn. 17 kwietnia bowiem odbędzie się drugi zjazd byłych uczestników walk o Wilno, akademje, nabożeństwo i pochód.

Jednolity front pracy społecznej w Łukowskiem.

W wyniku parokrotnych zebrań powstał tu Międzyorganizacyjny Komitet Porozumiewawczy, do którego narazie przystąpiły następujące organizacje: Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Związek Legionistów, P. O. W., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek rezerwistów i b. wojskowych, Związek Nauczycieli Polskich, Związek Młodzieży Wiejskiej "Siew", Związek Inwalidów Wojennych, Związek Strzelecki i L. O. P. P. Celem komitetu jest ożywianie i uzgadnianie działalności poszczególnych organizacji z ogólnym ruchem społecznym powiatu. Do prezydium komitetu weszli: zastępca starosty B. Górny, kpt. w st. sp. Eligijusz Winkler i dyr. gimnazjum Kazimierz Kieruczenko.

Wyjazd drużyny Ligowej 22 p.p.—Siedlce na zawody do Krakowa i Warszawy.

W dniu 18 marca b. r. drużyna Ligowa 22 p. p. wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozegra następujące zawody towarzyskie: Dnia 19 b. m. z W. K. S. "Wawel" i w dniu 20 b. m. z mistrzem Polski K. S. Garbarnią. Zawody w dniu 20. III. 32 r. będą bardzo interesujące, ponieważ benjaminek Ligi 22 p. p. mierzy swe siły z mistrzem Polski K. S. Garbarnią. Ufamy, że drużyna 22 p. p. doloży wszelkich starań i wysiłku, by z zawodów tych wyjść z honorem.

Dnia 27 b. m. t. j. w pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy drużyna 22 p. p. spotka się na stadionie W. K. S. Legji w Warszawie z drużyną Czechosłowacką "Zilina". Będzie to pierwsze spotkanie drużyny naszego grodu z drużyną zagraniczną. Sympatycy sportu z Siedlec zechcą napewno obserwować przebieg tych zawodów.

Likwidacja pow. konstantynowskiego postępuje naprzód.

W dniu 25. II. r. b. w lokalu Wydziału Powiatowego w pow. Podlaskim odbyło się posiedzenie Komisji Likwidacji pow. konstantynowskiego w obecności delegata Pana Jędrzejewskiego, naczelnika Szaynowskiego. Z pow. siedleckiego na posiedzeniu tem brali udział p. p.: Starosta Powiatowy, Stanisław Guliński; Okniński Stanisław, członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Siedlcach oraz Sugiera Feliks, członek Wydziału Powiatowego i burmistrz m. Mordów. Jak dowiadujemy z Komunalna Kasa Oszczędności z Janowa Podl. zostanie przeniesiona do Łosic, jako oddział Siedleckiej Komun. Kasy Oszczędności. Całkowite przejęcie agend części pow. konstantynowskiego przez p. Starostę Siedleckiego nastąpi w dniu 1. kwietnia r. b.

Nowy gmach Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach.

Dzięki wydatnej pomocy Min. Wyzn. Religijnych i Ośw. Publicznego, Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach przystępuje do budowy nowego, okazałego gmachu. Budowę zainicjuje i rozplanuje profesor politechniki warszawskiej, Niemojewski. Plac pod budowę, na ul. Konarskiego, wydzierżawił Magistrat Siedlecki na przeciąg 25 lat za cenę 1 zł. rocznie. W skład komitetu budowy wchodzi p. p.: Starosta Powiatowy, Stanisław Guliński, dyr. Szczęrska, mec. Ślaska, inż. Pohoski, prof. Lipski. Komitet ten odbył już kilka posiedzeń, ostatnie w dniu 5. III. r. b.

Kryzys a moralność.

W pow. zamojskim zaszedł tak jaskrawy przypadek, że wierzyciel, który miał zamiar podpalić budynki swego dłużnika, aby nałożyć arest na odszkodowanie pogorzelnowe, przysłał na miejsce komornika na 24 godziny przed pożarem.

Do wiadomości pogorzalców pow. siedleckiego.

Na skutek starań Rady Powiatowej B.B.W.R. przybył do Siedlea w dn. 5 b. m. p. Dyrektor Czaplicki, z P. Z. U. W. z Lublina, dla zapoznania się na miejscu ze skargami pogorzalców na zbyt niskie wymiary odszkodowań pogorzelnowych. P. Dyrektor oznajmił, że wszystkie zażalenia rozpatrzy osobiście i, jeżeli znajdzie szacunki zbyt niskie, jak najchętniej podniesie je do wysokości przewidzianych przez prawo. Obiecał nawet p. Dyrektor zwiedzić pogorzela i wysłuchać na miejscu pretensji uskarżających się.

Przy sposobności oznajmił p. Dyr. Czaplicki o 35-procentowej niższej szacunków i stawek asekuracyjnych od dn. 1 b. m. Będzie to znaczną ulgą dla rolników w tych ciężkich czasach. Dalszą ewent. obniżkę mogłaby spowodować tylko wydatnie zmniejszona ilość pożarów; można to osiągnąć drogą walki ze zbrodnią podpalania, których w ostatnich czasach wiele się zdarzało.

Z Siedl. Komitetu Obchodu Imienia Marszałka J. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu Siedl. Komitetu Obchodu Imienia Marszałka J. Piłsudskiego, w dn. 3 b. m. uchwalono: 1. program obchodu w Siedlcach, na który złożą się: a) capstrzyk orkiestry wojskowej w dn. 18 marca wieczorem, b) tegoż dnia — akademja w sali Domu Ludowego, c) w dn. 19 marca — uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, d) defilada, e) akademja oficjalna w Klubie miejskim; 2. powołać gminne i miejscowe Komitety Obchodu w powiecie.

Zarówno z przebiegu obrad Komitetu, jak też i z wiadomości o poczynionych już przygotowaniach można wnosić, że uroczystość Imienia Marszałka będzie w r. b. w szeregu miejscowości powiatu dość imponująca. W Siedlcach zaś, projektowane jest wiele atrakcji na akademjach, które ożywią i urozmaicą ich przebieg.

Odpowiedzi Redakcji.

Radzie Opiek. Świetlicy K.M.W. w Wojnowie. — Nadesłanej korespondencji zamieścić nie możemy, gdyż omawia ona zbyt drobne szczegóły stadium organizacji świetlicy.

Peowłakowi z Wiśniewa. — Wiersza, niestety, zamieścić nie możemy ze względu na brak formy poetyckiej.

Książki, które należy przeczytać.

"Walka Zbrojna o Niepodległość Polski" — *Wacław Lipiński.* Mjr. Dr. Wacław Lipiński, autor Dziennika Woj. p. t. "Szlakiem I Brygady", oraz całego szeregu innych dzieł z dziedziny historii wojskowości polskiej, opracował nie książkę p. t. "Walka Zbrojna o Niepodległość Polski". Książka obejmuje okres czasu od 1905 — 1918 i przedstawia wysiłki, zmierzające ku odzyskaniu Niepodległości Rzeczypospolitej, dokonywane przez

tajne organizacje wojskowe przed wojną światową, przez Legiony Polskie, przez Polską Organizację Wojskową oraz przez formacje polskie na wschodzie i Armję Polską we Francji.

Książka daje treściwy obraz historii wojskowej polskiej w czasie wojny światowej i w jej przededniu i stanowi niezbędny podręcznik w zakresie nauki o Polsce współczesnej.

Monografia Statystyczno - Gospodarcza Województwa Lubelskiego. Tom I. Zagadnienia podstawowe.

Nakładem Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ukazała się I część Monografii statystyczno-gospodarczej województwa lubelskiego pod redakcją prof. Ignacego Czumy. Tom I zawiera historję województwa, opis fizyczno-geograficzny województwa, opis podziału administracyjnego, opis stosunków ludnościowych i etnologicznych oraz zarys etnograficzny województwa.

— Skład win, wódek —
i towarów kolonialnych

A. TOMCZAK

W SIEDLCACH, UL. PIŁSUDSKIEGO № 30.
Telefon № 28.

ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI I MĘSKI
SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 12.

KAZIMIERZ GIZMAJER

Wykonuje

wszelkie prace, wchodzące w zakres fryzjerstwa.

Dzieci i ucząca się młodzież
korzysta z 20% zniżki.

DR. MED. T. JASIOBĘDZKI
Choroby skóry. Analizy krwi.
Przyjmuje w Siedlcach w soboty od godz. 6 do 7, Kilińskiego 11a
(w Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6-7, Piękna 16b)

25% ZNIŻKA! 25% ZNIŻKA!

Najlepsza Pracownia Ubiorów Męskich

B. CI GOLDBLAT

SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA 26

zawiadamia, że ceny zostały zniżone o 25%

Robotę wykonywuje się solidnie
według wymagań ostatniej mody

Zgubiono książeczkę wojskową № 245, wydaną przez
P. K. U. Siedlce na imię Aleksandra Sko-
pia, zam. w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza 69.



POLECA
NAJLEPSZE WYROBY

MYDŁO „REWOLWER”

MYDŁO TOALETOWE

PROSZEK MYDLANY

„RAJ”

ŚWIECE

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA SIEDLEC

Zawiadamia niniejszem, że na mocy §§ 74 i 76 Ustawy Towarzystwa, oraz zgodnie z decyzją Władz Połączonych tegoż Towarzystwa z dnia 5 marca 1932 r. № 20/I zwyczajne ROCZNE ZEBRANIE Pełnomocników Towarzystwa, wyznaczone zostało na dzień 14 kwietnia 1932 r., o godzinie 16-30, w lokalu Dyrekcji w Siedlcach, przy ulicy Teatralnej № 3.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1931,
- 3) zatwierdzenie budżetu na rok 1932,
- 4) wnioski przedstawione przez Komitet Nadzorczy na zasadzie § 77 Ustawy,
- 5) Wybory uzupełniające do Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego z powodu upływu kadencji.

Żadne inne sprawy i wnioski na tem Zebraniu nie będą rozpatrywane, a zgodnie z uwagą do § 74 Ustawy Towarzystwa Zebranie uważa się za odbyte bez względu na ilość osób obecnych.

Siedlce, dnia 7. Marca 1932 r.

Prezes Dyrekcji (—) Z. Komorowski.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., DROBNE — STOSOWNIE DO OBJĘTOŚCI
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczycki.